

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Plano niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych Numer pojed. 60 f. poza Białym-
stokiem 61.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i
przewyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na
3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na
12 miesięcy Mk. 125.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tek-
stem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu.

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Warszawska 61.
Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, afisze)
Rynek Kościuszki, Nr. 1
Administracja otwarta w godz. 10 2 i 5-7.

"AFOLLO"
Inf. Jutro

CYRK FABRIELLI

Sensacyjny dramat w 5-ciu częściach. W roli tytułowej cudowny Kon. „EMIR”

Nad program: „13 pensja”

Arcywesoła farsa z tera-
źniejszego życia urzędni-
ków ze znanym z polskiej
estrady kabaretowej

Romualdem
Gierałskim.
w roli tytułowej.

Calcisal-Spiess

niezbędny środek w apteczce domowej. Tabletki dla
dorośli i dzieci stosowane przy przeziębieniu,
katarze, gorączce hispańskiej i t. p.

BANK KREDYTOWY w WARSZAWIE

ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU.

WARSZAWSKA 5.

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

TOWARZYSTWO-UBIEZPIECZEŃ „PIAST”

Ubezpieczenia od ognia i kradzieży.
Ubezpieczenia Szyb w wystawach sklepów.
Ubezpieczenia życiowe.

Przedstawiciel H. LITERER.

Bank Kredytowy w Warszawie. Oddział w Białymstoku.
WARSZAWSKA 5.

Państwowy Urząd Zbożowy w Białymstoku,
al. Warszawska № 26
poszukuje 7-miu urzędników, władających polskim językiem
i obznajmionych z buchalterją i rachubą.
Podania należy składać do biura Okręgu z krótkim życiorysem
i świadectwami.

Administracja

P R Z Y J M U J E

KATALOG TELEFONÓW

Z polecenia zarządu telefonów okręgu Białostockiego Polska
Drukarnia Oddziałowa przystępuje do druku Spisu abonentów
sieci telefonicznych w Białymstoku, Sokółce, Czarniej Wsi i
Zakroczymie.
Administracja Drukarni (Warszawska nr. 61) przyjmuje
ogłoszenia do tego katalogu do dnia 30 stycznia r. b.

O G Ł O S Z E N I A

Drukarnia

Odbiór ziem polskich.
(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)
WARSZAWA 21-1.
Dzisiaj o godz. 10 zrana przy-
był do Torunia pociąg osobowy,
wiozący gen. Hallera i sztab armji
pomorskiej.
Toruń wspaniale przystrojony
Ludność zgromadziła Hallerowi
entuzjastyczne przyjęcie.
Gen. Haller złożył a stóp pom-
nika Mikołaja Kopernika na rynku
wspaniałą wieniec z szarfami o bar-
wach narodowych w imieniu armji
polskiej.
KRAKÓW 21-1.
Z powodu rewindykacji ziem

polskich dzisiaj Kraków przybrał
szaty świąteczne.
Wszystkie domy przystrojono fla-
gami narodowymi.
Jutro o godz. 10 zrana w koście-
le Mariackim książe biskup Sapie-
ha będzie celebrował uroczyste na-
bożeństwo.
Po nabożeństwie odbędzie się
parada wojskowa.
Obchód zwycięstwa Kraków łą-
czy z obchodem rocznicy powstania
Minister Patek.
(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)
WARSZAWA 21-1.
W kołach politycznych mówią, że
minister spraw zagranicznych, p.

Stanisław Patek powrócił z Paryża
dopiero w dniu 25 bm.
Pobyt ministra w Paryżu jest
związany z rozstrzygnięciem sprawy
rol Polski na Wschodzie.

Praca urzędników.
(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)
WARSZAWA 21-1.
Na ostatnim posiedzeniu Rady
ministrów załatwiono sprawę godzin
pracy urzędników państwowych.
Na mocy uchwały Rady mini-
strów urzędnicy państwowi będą
pracowali nie 7, lecz 8 godzin. Tak
zwana „sobota angielska” będzie
zniesiona.

Prawa służbowe.
(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)
WARSZAWA 21-1.
Na najbliższym posiedzeniu Rady
ministrów ma być załatwiona spra-
wa przyznania praw służbowych u-
rzędnikom w byłym zaborze rosyj-
skim.

Petlura chory.
(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)
WARSZAWA 21-1.
Zamieszkały w Warszawie przy
Alei Róż otaman ukraiński Petlura
zachorował. W ośrodku jego mowa
była, że niezwłocznie po odzyskaniu
zdrowia, wraz z bawłocymi w War-
szawie członkami swojego dawnego
rządu wyjedzie na Ukrainę, aby for-
mować nową armję.

Rosjanie w Warszawie.
(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)
WARSZAWA 21-1.
W Warszawie bawi misja znane-
go działacza rosyjskiego Sawinkowa.
Celem jest zbadać opinie publicz-
nej w Polsce co do dalszej walki z
bolszewikami.

Brak światła.
(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)
WARSZAWA 21-1.
Komisarz nadzwyczajny, p. A-
nusz, wydał rozporządzenie, na
którego mocy—z powodu braku wę-
gla—wszystkie zakłady gastronomicz-
ne i rozrywkowe winny być za-
mknięte o godz. 10 wieczorem.
Komisarz zapowiada, że policja
po g. 10 spisować będzie protokoły,
zatrzymując publiczność, jaką za-
stanie w zakładach gastronomicz-
nych i skazywać gość na karę wię-
zienia do trzech miesięcy, lub na
grzywny do 3000 marek.

Strajk stróżów.
(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)
WARSZAWA 21-1.
Zastrajkowali stróże domów, po-
nieważ właściciele domów nie przy-
jęli ich wygórowanych żądań, pod-
jętych przez komunistów.
Wobec tego komisarz nadzw-
yczajny, p. Anusz ogłosił, że stróże,
którzy nie powrócą do pracy, będą
usuwani z mieszkań zajmowanych

DZIŚ! Prezentacja słynnej wytwórni „BRACI PATHE“

Kino-Teatr

„MODERN“

Seria 2 ZYGOMAR AMERYKAŃSKI

Dramat awanturistico detektyw w 6 częściach. Obraz ten w zdumienie wprowadza swą techniką i grą. Wystawianader bogatą i niezwykłą.

odsłoni do miejsce przynależności gminnej.

P. Anusz uprzedza właścicieli domów, że są obowiązani utrzymywać porządek wewnątrz i porządek w otoczeniu domów a to ze względu na sanitarnych.

„Głodowka“ w więzieniu.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 21.1.

W więzieniu przy al. Dziesięc. w którym trzymają się więźniowie polityczni, od pięciu dni trwa „głodowka“.

Więźniowie żądają, aby przedłużono im dotychczasowe 10 minutowe przechadzki, aby pozwolono im palić tytani, aby ulepszone żywność i aby ich nie bito.

Przeciw „ochronie lokatorów“.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 21.1.

Dzisiaj do Marszałka Sejmu i prezydenta ministra przybyli delegacja właścicieli domów z prośbą o skasowanie prawa o ochronie lokatorów.

Odpowiedziano im że jest to niemożliwe.

Prezydent ministrów oświadczył tylko, że można będzie zrobić wyjątek tylko co do wielkich mieszkań. Ale i w tym razie będzie ustanowiona taksa maksymalna, aby zapobiec wyzyskowi.

Upaństwowienie straży ogniowej.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 21.1.

Miejska dotychczasowa straż ogniowa będzie upaństwowiona.

Naczelnikiem straży będzie komendant policji państwowej.

Zakaz wywozu drzewa.

(Kor. Wł. Dz. Biał.)

WARSZAWA 21.1.

Naczelnik dyrekcji kolejowej, p. Landsberg (były minister w rządzie otomana Skoropadskiego) ogłosił za-

kaz wywozu drzewa poza obręb wileńskiej dyrekcji kolejowej.

Bolszewicy grożą.

(Tel. własny „Dz. Biał.“)

LWÓW 21.1.

Donoszą tutaj, że bolszewicy „Prawda“ triumfują z powodu zniszczenia blokady Rosji sowieckiej przez entente.

Placzą ona, że blokada doprowadzi, iż entente uznają Rosję sowiecką.

Artykuł swój „Prawda“ kończy zachwałą, że po zniszczeniu Kozłowa i Denikina Rosja sowiecka zatawi się z Polską.

„Dla żołnierzy polskich przygotowano już obozy koncentracyjne. Jak z Kozłakiem i Denikinem, tak uporamy się z polakami“.

Na Ukrainie.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.“)

LWÓW 21.1.

Z Półskirowa donoszą:

Oddziały polskie coraz częściej spotykają się z wojskami bolszewickimi w okolicy Borzan a Zelenicą.

Mimo dumnej miny, bolszewicy na widok żołnierza polskiego uciekają.

Na zgromadzeniu radaych miejskich w Półskirowie uchwalono następujący stosunek walut:

1 marka polska równa 8 karpowańcom.

Korona austr. równa 6 karpowańcom.

Przeciw bolszewikom.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.“)

LYON 21.1.

Z Paryża donoszą:

Według telegramów z Maltę pła eskadra okrętów wojennych angielskich odpłynęła na Czarne morze i dąży do Odessy.

Okręty wojenne francuskie odpłynęły z Talonu również do Odessy.

Włochy i Rjeka.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.“)

WIEN 21.1.

Włochy zrzekły się praw zwierzchnictwa co do Rjeki. Miasto ma być niezależnym, port zaś pod kontrolą Ligi narodów.

Rok 1863.

W 57 rocznicę Powstania Styczniowego.

„Powstanie 1863 było ręką straszliwą krwią demonstrowała, aniżeli walką regularną. Bez wojska, bez broni i bez pieniędzy garść stracących parwołała się na potężny carat. Ten porów zabłysnął mnóstwem heroicznych czynów zrodził całe morze poświęceń i cierpień nadludzkich, ujawnił wśród lepszych synów Narodu bezgraniczną miłość Ojczyzny. Był krwawą tragedią, rozgrywaną w mrokach leśnych, gdzie nikt nie widział seen rozpacz i nie było nikogo co by je przekazał potomności. Tylko przypływały strumieniem i gdzieś snuły się cienie stracących“.

„Odrodzenie Polski“.

Dziejowego znaczenia wypadki lat 1856—1848 przeszły, pamiętając „Wiosna“ lądów-minęta.

Krakowskie, poznańskie, węgierskie powstania acheri, rewolucja w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, przez solidarnie pracującą, umiejętnie egzult narodowy oraz zasową i klasową nienawiść wyzyskującą reakcję zostały zdławione.

A wszędzie—owdzie przeważnie, ta i tam zaś pospola z krwią autochtonów lała się krew polska. Wszędzie z hasłem „za naszą i waszą wolność“ uczestniczyli, milojący swobodę, ofiarni i bohaterzy Polacy. Słowo polak stało się niemal synonimem rewolucjonisty. Twierdzono powszechnie, iż skoro tylko gdziekolwiek bądź wszczynano się tylko walka o wolność, jak tylko „arod jak i, w imię ideałów sprawiedliwości i prawdy, wypowiedział walkę istniejącemu porządkowi,—w oczach niemal współczesnych podniosła się płyta grobowa i, z zapomnianie mogły, powstało męczeskie oblicze Polski „Jestem“ wołające.

Nadeszły brzemienne dla Polski skutkami lata 1854—6 i 1859—60. Klęski poniesione przez Rosję pod Białą i Sewastopol-

lem, przez Austrię zaś pod Magenta i Sollerino, nie mogły pozostać bez wpływu na stosunek obu tych państw do zamieszkujących je narodów, a więc w pierwszym rzędzie do Polaków. W Rosji osłabła wiera w potęgę caratu, a jednocześnie porażka konieczności zaprowadzenia radykalnych, politycznych i społecznych, reform, tak w sferach rządzących jak i w narodzie, wzrosła ogromnie. W Austrii zaś, którą Włochy, po tyloleńskich bezowocnych wysiłkach, zdolały nareszcie przy pomocy Francji pokonać i zjednoczyć się, — klęski pod Palastro i Sollerino zniewolili rząd Habsburgów do ogłoszenia konstytucji.

Zwycięstwo na półwyspie krymskim zapewniło Francji dominującą rolę w koncepcie europejskiej, demokrację na kierunek polityki francuskiej, na sztandarze której odnowy wypisane były dwie zasady: narodowość oraz wola ludu przez głosowanie powszechne wyrażoną,—wraz z liberalnym kierunkiem amata nowego cara Aleksandra II, budzić zaczęły w sercach polskich nadzieje, że lepsza przyszłość się zbliża. Życie zaczęło się nieco ożywiać. Młodzież zaczęła się zebrać pomiędzy sobą porozumiewać się i organizować w gminy. W ten sposób powstał zawiązek przyszłego spiska, początek tajnej, podziemnej pracy.

Ka końcówki roku 1860 ferment rewolucyjny w kraju wzmożił się znacznie, łączność młodzieży zaczęła się w Warszawie i Kijowie emigracją na zachódzie, szybko warst. Zbudziły się szlachetne i podniosłe uczucia w młodzieży polskiej w Krakowie, Warszawie, Dorpacie i Kijowie; tęsknota do wolności, orzerzenia o poświęceniu życia dla Ojczyzny,—odradzała się i rozpalała amysły zaczęły. Niezadowolnienie z niezmniejszającego się ani trochę aelska w kraju, wówczas gdy w sąsiedniej Austrii, bądź co bądź, zaczęła się być w tam czasie era liberalniejsza, rosła z dnia na dzień.

Nastroj patriotyczny ludności zaczął więc szukać ujścia. Nabożństwa śpiewy, manifestacje publiczne stały się zjawiskiem coraz częstszym. 3 lipca 1862 roku miał miejsce zamach na w. ks. Konstantego. Ni-

Godzina życia.

Stefan Norris-Kamiński.

I.

Był koniec listopada...

Mroźne, przesłonięte wilgocią powietrze zawisło w przestworzu, przedostając się swym lodowcemym powiewem w każdy niedopatrzoły zakamarek, w każdą ciemną i głuchą szczelinę...

Miasto ścieło się... Kir szary jakiegoś smutku pokrył zamglone, przemokłe ulice, tylko słaby brząsk latarni, jarzącymi punktami odbijający się w mgle wieczornej, stanowił orozmaicenie ogólnego zdrętwienia. Wszystko zapadło w objęcia apatii...

...Do małego mieszkanka na trzecim piętrze włókł nogi powoli, pod naciskiem wewnętrzznego ciężaru. Zwalczając go w duszy, dźwigał go w mózgu. Ciężar bezmiernej troski, połączonej z rozgoryczeniem. Wychodził z szranków nowych zwołów. Zbyt mało siły na wiotkie barki. Zawiele truda...

Machinalnie zakręcił klęcz w zamku, pchnął drzwi z taką siłą, aż się oparły na starym łóżku — znalazł się we wnętrzu pokoju. Kapelusze cisnął na ziemię i siadł ciężko na stołku przy stole... Ręce zanurzył w gęstych włosach wysokiej czupryny, odstanlającej wyniosłość i rozumne czoło. Twarz blada, wychudła o metalicznym połysku nabrała wyrazu bólu, po rysach błękały się kontury żala, osiadające na czole i łobiące na niem miedziane drogi rozgoryczenia... Głębiej zanurzył dłonie we włosy i zadrżał nerwowo...

...Wicher jesienny chuchał za oknem. przedzierał się przez szpary i roznamietniał swe siły w pustec biednego pokoju...

Dotknął się zlekka pościeli, rozrzuconej niedbale na łóżu, przedostał się na półkę, zawałoną książkami, wyrzucił z niej kilka kartek, rozdzielił białe wnętrza zapomnianych tomów, zatkał po ścianie w poszukiwaniu oporu — i zamarł. Uciehlo... tylko odgłos padającego deszczu, który z łoskotem bił pokrywę dachu, i kroki spieszących

przechodniów wzmożyły ponarost samotnej izdebki...

...Iwanicki drgnął... powstał, wyjął z szafki, stojącej pod oknem dla pochłaniania zbytecznych drobniogów, resztkę świecy. Postarał się ją umocować na stole i zapalił.

Słabe światło rozpełzło się, ponute snując cieni po wilgotnych kłach, chwila przystało i wówczas promyk jaskrawszy padł na małą ramkę z jasnym odbiciem dziewczęcej twarzy, ozdobioną wianką zeschłych kwiatów.

...Słodkie wspomnienia... Tyle planów...

Nie zapomniał -- było za silne. Odezwał teraz tylko pracę, która by go szybciej do końca doprowadzić mogła.

Alę niedoła swym czarnym całunem okrywała wszystko, tłumiąc nadzieję osłabiając ostatnie iskrinki rodzącej się radości i zadowolenia...

...Siedział pogrążony w myślach... Świec dopalała swe szczątki, odbijając na jego twarzy tajemnicze cienie...

Razpacz szarpała mu duszę, bó-

lem szalonym odbijała się we wnętrzu, czyniąc chaos bez treści... Zwalczając ją wszelkimi siłami.

...Strata czasu, może znów przeszkoda, a tak niewielki, bo tylko rok!... jeden rok!...

Boże!... wydobył suchy jęk z piersi, załamując ręce...

Ostatni promyk światła drgnął nerwowo, jakby pożegnaniem rachem przebiegł małą izdebkę i znikł bezpowrotnie... Ciemność zaległa dookoła...

...Iwanicki podniósł głowę, stał z natężeniem głosu jak i pierwszy raz odezwał ma się w duszy... Stał!... Wreszcie odjął ręce od czoła i rzucił je twardo na stół.

Brakło mu czegoś... Czuł dziwną pastkę, która wypełniła mu głąb duszy, o tak szlachetnych uczuciach i porywach, na jakie zdobyć się może tylko młodociane serce...

Postanowił wyjść na ulicę. Ostre powietrze dodało by mu stołości, równowagi, której obecnie tak potrzebował...

(Ciąg dalszy nastąpi).

udał się jednak, jak nie udało się i dwa zamachy na życie mianowanego dyrektora komisji wyznaczonego Aleksandra Mar-Grabiego Włocławskiego. Sprawy zamachów Jaroszyński, Bali i Rzonec zginęli na szubienicy, za nimi następował korowód cały olbrzymi, którym usiłowano stłumić rozpamiętniający się coraz bardziej ruch narodowy. Naprawdę jednak, wszyscy skłaniali się ku temu, iż wybuch powstania oczekiwany był z dnia na dzień. Chwila ta nadeszła też wkrótce, przedziwnie się spodziewano nawet, przedziwnie, niestety, iż akcja była nagle zorganizowana została.

Przypisano ją przez Włocławskiego ogłoszoną branka. Pobór ten wojskowy o właściwie jego proskrypcyjny charakter, zagrażał całej organizacji spiskowej. Termin przeto, wybuchu powstania postanowiono przyspieszyć. Jakże Komitet Centralny, od kwietnia 1862 uzgodnił z naczelną władzą narodową, odtąd zaś mianujący się Rządem Narodowym, w dniu 22 stycznia 1863 roku ogłosił kraj cały w stanie insurrekcji, wydając jednocześnie dekret, umiastowiający włościan, tak w dobrach prywatnych, jak skarbowych i kościelnych.

„... płomień walki za „Wolność, Całość i Niepodległość” drogiej Ojczyzny naszej ogarnął wkrótce Polskę niemal całą i Litwę, w części także Rosję także. Płomień ten podsygany przez zdające się niemal pewnymi, nadzieję na interwencję zagranicę, na pomoc państw europejskich nie tylko moralną lecz i wojenną nawet, — przetrwał całe 14 miesięcy. Wszystkie wszakże, moce i szereg niechęci dyplomatycznej europejskiej, pokrzyżowane zostały przez zabiegi Bismarcka i Gorczakowa. Rząd moskiewski widząc, iż wzajemne niedowierzanie i podjętą wojnę państw zachodnich, zamiast napicia na korzyść zrewoltowanej Polski zatamowały chwilowo, — postanowił działać energiczniej i, przy pomocy dwóch katów — Murawjewa na Litwie i Berga w Królestwie Polskim, powstanie zdławić. Jakoż zemsta tryumfującego cesarza była okropna. 1500 osób rozstrzelano lub powieszono, 150 tysięcy zesłano na Sybir, w głąb Rosji lub bawiono w kłazmatach; 30 tysięcy zaś, co najmniej, padło na polu walk, których przez cały czas trwał powstania, z godnie z mapą opracowaną na podstawie statystyki przez Muzeum polskie w Rapperswilu, na terytorjum zajętem przez Rosję, stoczono 600000 aż 1675.

Przed obliczeniem dziejów przemknęły kolejno po sobie aż cztery Rządy Narodowe. Zmieniło się 3-ich dyktatorów: Mirosławski, Langiewicz i Traugott. Sen ostatni, który, obowiązki na nim cięższe, ducha zaś narodu bratniej od innych polmował, — zginął dnia 5 sierpnia 1864 roku, wraz z czterema członkami ostatniego Rządu Narodowego — Jeziorańskim, Krajewskim, Toczyńskim i Żalińskim, na stokach cytadeli warszawskiej, na szubienicy.

Imię Romualda Traugotta, wraz z imionami takich pomiędzy wielkimi wodzów powstania 1863 r. jak ks. Brzozko, ks. Mackiewicz, Kalinowski, Padlewski, Rogiński, Raprecht, Sierakowski, Waszkowski i t. d. jasnie będzie piękną i moralnego bohaterstwa i zasługę wspomnianem jest i będzie w dziejach naszych, obok imion najpiętszych bohaterów narodowych.

Franciszek Gliński.

Wiadomości polityczne.

— Pościem polskim w Berlinie ma być p. Szebeko!

Naczelnik Państwa podpisał nominację b. ministra sprawozdającej Minkiewicza na naczelnego komisarza okręgu Wołyńskiego, oraz ziem frontowej podolskiej.

Komisarz generalny Ziemi Wschodniej pozostaje nadal reprezentantem całego Ziemi Wschodniej. Siedzibą komisarza naczelnego p. Minkiewicza będzie Łuck.

Obwieszczenie.

Popisowcy roczników 1900 i 1901, którzy zostali przez Komisję Przejrzeni uznani za zdolnych, a nie otrzymali odroczenia służby wojskowej, wzywa się do służby czynnej.

Wszyscy popisowcy objęci powyższym rozkazem stawiają się do PKU. dnia 3 lutego 1920 r. o godz. 9-cj rano.

Popisowcy winni przedstawić w PKU. wydane im uprzednio karty powołania.

Wzwanym zostaną natychmiast wezwani do szeregów.

Winni niestawienia się w powyższym terminie będą karani jak za ażebyliście się od obowiązku służby wojskowej.

2-gi Wiceminister spraw wojsk.

— K. Sosnowski

Generał porucznik.

Za zgodność

Czajewski

PPułkownik i komendant PKU. Biał.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 21.1 r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na całym froncie bolszewicy prowadzą działalność wywiadowczą. Miejscowe ataki w rejonie Dżisny i Homla i na przyczółek mostowy pod Bobrujskiem odparto, zadając bolszewikom dotkliwe straty.

Nasz oddział wywiadowczy, wypadem na wschód od jeziora Pienig pod Krasnolukami rozbił oddział bolszewików, biorąc kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy.

Nasze oddziały w równoległej kontrakcji po ciężkich walkach zajęły szereg miejscowości na lewym brzegu Płycy oraz most kolejowy.

Energiczny atak bolszewicki na wschód od rzeki Bobierki odparto.

W kontrataku oddziały nasze wzięły jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Front Wołyński.

Sytuacja bez zmiany.

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

W dalszym ciągu wojska nasze zajęły Wabrzeżno, Bydgoszcz i Fordon.

W zastępstwie szefa sztabu gen. Kulicki.

W Toruniu.

WARSZAWA 21-1 (PAT.)

Do prezydenta ministrów nadszedł dziś z Torunia telegram następujący:

„Objawiając w imieniu rządu władzę w województwie pomorskim wprowadziłem na urząd wojewodę Łaszewskiego. Nastroj entuzjastyczny.

Minister Seyda.

WARSZAWA 21-1. (PAT.)

Zarząd poczt i telegrafów w Prusach Królewskich z d. 15 b.m. objął dyrektor dr. Lenartowicz w Gdańsku.

Stemple na rachunkach.

WARSZAWA 21-1 (PAT.)

Ministerjum skarbu komu-

nikuje, że wszelkie rachunki restauracyjne winny być opłacone marką stemplową według taryfy następującej: od 5 do 100 m. opłata 10 fen., od 100 do 200 m. opłata 20 fen. Za każdą dalszą setkę opłata 10 fen. W razie nienaklejenia marki stemplowej, tak wystawiający rachunek, jak i przyjmujący go zapłacą karę 25 razy wyższą od opłaty stemplowej.

Konflikaty.

WARSZAWA 21-1. (PAT.)

Dzisiaj skonfiskowano numer pisma rosyjskiego „Warszawskie Słowo” za wykroczenie przeciw art. 263.

Kontrola więzień.

WARSZAWA 21-1 (PAT.)

Dzisiaj wyjechała z Warszawy komisja specjalna, w celu zbadania więzień i obozów internowanych. Komisja zwiedzi Białystok, Grodno, Wilno, Mołodeczno i Kamieniec Podolski. Do komisji należy pięciu posłów do Sejmu.

Agitator od sądem.

WARSZAWA 21-1 (PAT.)

Dzisiaj sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Stefana Zbirowskiego, który w Rosji obiecywał stworzyć w Polsce pułk bolszewicki pod nazwą „Czerwona Warszawa”. W Warszawie występował pod nazwiskiem Zagorskiego. Przesłuchano 9 świadków. Za ukrywaniem się pod cudzym nazwiskiem, za agitację przeciw ustrojowi państwa skazano go na 8 lat ciężkiego więzienia.

W Gdańsku.

GDĄŃSK 21.1 (PAT.)

Dzienniki donoszą, że tutejsze wojska okupacyjne mają składać się z 188 oficerów i 4780 żołnierzy i 1200 koni.

Katastrofa kolejowa.

GDĄŃSK 21.1. (PAT.)

Pod głą rozbił się pociąg osobowy. 18 osób zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Jak stwierdzono bandyci rozkręcili śruby u szyn kolejowych, aby wykoleić pociąg towarowy i obrabować go.

Pożyczka niemiecka.

LYON 21-1 (PAT.)

Holandja pożyczka Niemcom 200 milionów guilderów kolenderskich na 6 procent ze splatą w ciągu lat dziesięciu. W zamian Niemcy zobowiązują się dostarczać Holandji milion ton węgla rocznie.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Wincentego.
Jutro: Idelfonsa.

Rada miejska.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w piątek, o godz. 7 wieczorem.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawdzenie listy obecnych.
- 2) Odczytanie protokołów posiedzeń z dnia 18, 19 i 21 grudnia 1919 r.
- 3) Sprawozdanie ze zjazdów (re-

feracje wice-przew. Rady p. Wł. Olszyski, radny p. Kosiński i ławnik Magistratu dr. Ostrowski.

4) Wniosek Komisji Kwalifikacyjnej w sprawie uchwalenia nowego wykazu pensji pracownikom Magistratu (referuje wice-prezydent p. W. Łuszczewski).

5) Wybór przedstawicieli do Komisji Okręgowej Rewizyjnej (referuje wice-prezydent p. W. Łuszczewski).

6) Sprawa zmiany uchwały do Towarzystwa Aprowizacji miast Polskich i Ziemi Wschodnich oraz wydelegowanie przedstawicieli na zjazd odbyć się mający w dniu 21 stycznia 1920 r. (referuje sekretarz Rady p. M. Moloszek).

7) Sprawa podwyższenia taryfy na prąd elektryczny (referuje ławnik Magistratu Jan Rybowski).

8) Sprawa rekrutacji gminnych szkół handlowych i innych (referuje wice-prezydent p. W. Łuszczewski).

9) Sprawa zatwierdzenia wydatków Magistratu za czas od 1 listopada do 31 grudnia 1919 r. (referuje poszczególni kierownicy wydziałów Magistratu).

10) Zatwierdzenie przez Radę Miejską pożyczki 500,000 marek wziętej przez byłego T. K. M. (referuje ławnik Magistratu Inz. Rybowski).

11) Rozpatrzenie projektu preliminarza budżetu na okres od 1-go stycznia do 31 marca 1920 r. (referuje prezydent miasta p. B. Szymański).

Pełniczka miejska.

Dzięki zabiegom prezesa Rady miejskiej p. Feliksa Filipowicza i prezydenta miasta p. Bolesława Szymańskiego, ministerstwo skarbu przyznało miastu naszemu pożyczkę bezprocentową w sumie dwóch milionów marek na potrzeby gospodarcze.

Pożyczka ma być zwrócona w r. 1921.

Osobiste.

— Ks. dziekan Chojcecki wyjechał w sprawach dekanatu na dni kilka do Wilna.

Pozegnanie lotników

We wtorek p. Mieczysław Bzara zaprosił do swojego gościnnego domu w Dojlidach kilkadziesiąt osób w celu pożegnania oficerów eskadry lotniczej, opuszczających Dojlidy.

Serdecznymi słowy zegnali sympatycznych lotników, którzy w przestworzach walczyli z wrogami pp. prezydent miasta Bol. Szymański, proboszcz dojlidzki, baron Mantegut, redaktor Filipowicz.

Wzniesiono także toast na cześć gospodarza i gości.

Pomoc dla dzieci.

Do Białegostoku przybyli członkowie misji amerykańskiej pp. porucznik Waller i porucznik Tablański (polak), w celu dokonania zbadania działalności tutejszego państwowego Komitetu pomocy dla dzieci.

Odczyt o powstaniu w r. 1863.

W sobotę dnia 24 stycznia w Gospodzie Żołnierskiej przy ulicy Warszawskiej 13 odbędzie się odczyt p. Józefa Zientki o powstaniu styczniowym, poczem nastąpi deklamacja. Przewodniczącą Sekcji Kulturo-Oświatowej Kola Polak przejmie prosi pp. Żołnierzy i Członkinie Kola o jak najliczniejsze przybycie.

Z gimnazjum.

(k) Z powodu przypadającej dziś 57-letniej rocznicy wybuchu powstania styczniowego, w państwowym gimnazjum męskim będzie urządzony w sobotę 24-go i w niedzielę 25 b. m. obchód. Na aroczystość tę mieć będą wstęp także i rodzice oraz opiekunowie uczniów.

Biuro meldunkowe.

(m) Biuro meldunkowe przeniesiono wczoraj do gmachu magi-

strata. Mieści się tam ono na por-
terac.
Legitymacja wydawać będzie
politeja.

O mięso.

(m) Magistrat otrzymał z minister-
jam oprowizacji zapytanie: ile mięsa
potrzeba codziennie dla szpitalów,
przyszkół, żłobków, itd., utrzymy-
wanych przez zarząd miasta.

Kradzież w wagonie.

(m) P. Aleksandrowiczowi z Bia-
łostoku w drodze z Warszawy
skradziono portfel z 1000 m. W cią-
gu tygodnia okradziono go już dwa
razy.

Bolszewicy w Kijowie.

Wobec zajęcia Kijowa przez bol-
szewików i nowej krwawej orgji
jaką tam święcił obecnie „czerwony
terror” — bardzo aktualnym — niestety
— staje się list następujący:

„Panie Franciszko! Nie wyobra-
zicie sobie jak był straszny ten ty-
dzień od 29-go sierpnia do 6 wrze-
śnia n. st. włącznieliście w ten
szaleństwo o tych wszystkich okro-
pnościach, które ta wyprawiała
władza bolszewicka wraz ze swymi
żołdami komunistami na czele, — a
le jeżeli tylko słyszeliście o tem
cośkolwiek, to wleści te przejdą mi-
mo was, jak przemijają wszystkie
wrażenia znane Wam tylko z sły-
szania. Ale groza, groza potworna
ogarnia duszę, gdy wspomnę chwile,
w której wpadła mi w ręce ga-
zeta z dn. 29 sierpnia 19. r. gdzie
była zamieszczona lista rozstrze-
lanych przez „Czerwoczątkę” — 87 m
z kolei był Aleksander syn Piotra,
Kalinowski.

Kto to taki, skąd dostał się w
sąpny „Czerwoczątki” Aleksander
nie wiedziałam i nie mogłam zro-
zumiem... Biegąc więc do „Czerwoc-
czajki” — informacji żadnych dać
nie chcą, przyjmują drwinami, mó-
wią: Alboż to nie wszystko jedno
kto tam został rozstrzelany!

Idę do wydziału śledczego. I tam
nie. Radzą przyjść za dwa dni na
al. Sadową, gdzie według słów tego
parazytowego żyda będą mi wydane
szczegółowe informacje...

Alc terminu tego nie sążone
mi było decydując. W sobotę bo-
wim rozpoczął się pospieszny od-
wrót bolszewików. Byłam wszędzie,
pytam, proszę, błagam o jakikol-
wiek wiadomości, ale niestety, oni
mają dla mnie tylko szydercze u-
śmiechy. Wszak prawda, co ich
to obchodził — oni swoje już zrobili —
opili się krwią — do syta. I przeszła
męcząca sobota, kiedy nie było
ani z kim rozmówić się, ani też ko-
go poradzić.

Przyszła wreszcie niedziela, ja-
sna, słoneczna niedziela... Wychod-
ząc z domu i znova ciągnę mnie
do miejsc nieszczęścia. Wypadkowo
trafiłam na ul. Jelizawetniską pod
Nr 3-el Stoł gromada ludzi, mówią,
że znaleziono świeże trupy nieda-
wno rozstrzelanych.

I oto ujrzałam tutaj pierwsze
ślady bolszewickiej rozprawy nad
niewinnymi i bezbronniymi.

Znaleziono 19 czy też 12 trupów
nie pamiętam dokładnie liczby. Wszy-
stkie mają załedwie, części głowy,
gdyż resztki leży w szopy, gdzie ci
ludzie — zwierzęta znęcali się nad
olierami. Franciszka tuż niema, więc
biegnę dalej!

Mówią mi, że na ul. Sadowej
Nr 5 jeszcze znaleziono trupy. Przy-
chodzę. Ta zgroza... Zalek ten wię-
kszy od tego, który widziałam na
Jelizawetniskiej. Przy pierwszych
próbnych rozkopach znaleziono tu
trupy — ale to nie ludzie, to jakieś
bezsztaltne, pomaskarowane ludz-
kie szczątki, zamiast twarzy — kawa-
ki maso, skóry na rękach i nogach
nic, a tylko wiszą jakby szmaty
jakieś na końcach palców a rąk i
nóg, nigdzie śladu włosów, niektóre
organy potwornie rozpachnięte, al-

bo ich wcale niema, ręce i nogi w
jakichś nienaturalnych pozach, na-
eicie jeszcze znoszą ślady bicia, a
wszystka skóra popękana.

Mówią, że męczenników tych o-
blewano wrzółkami.

Siacham i nie chcę wierzyć —
uwierzyć strasznie, pojęcie niepodob-
na, że są na świecie istoty zdolne
do takich okrucieństw, zdolne w
tak bestjański sposób obchodzić się
z żywymi ludźmi.

Bo wszak to jasne — nie nad-
trapiam się przecie tak znęcano, a
nad żywymi... Powietrze przesiąknię-
te ohydą wonią, straszną wonią
krwi ludzkiej...

Uciekłam stamtąd nie się nie do-
wiedziawszy i straszno mi się robi
na myśl, że może i ten Franciszek,
który pisał mi kiedyś, że „jeśli
umrę — nie będzie mił mi kto
ocza zamknąć, ani pomodlić się za
moją duszę” — że może i on leży
tu zagrzebany jak pieś... Nie — nie
jak pieś, bo przecie nawet nad
psami nikt się tak nie znęca.

Poszłam do międzynarodowego
„Czerwonego Krzyża”. Mówiono, że
tam mogę otrzymać wiadomości,
ale co oni mogą mi powiedzieć? —
Cóż oni sami wiedzą? I tak wszy-
scy przepędzili zgrozą.

Słyszeli wprowadzić niektórzy, że
w czerwoczątkach dzieją się nado-
zycia i okrucieństwa, mało, kto przy-
puszczał jednak, że coś podobnego
może się dzieć wśród ludzi 20-go
wieku i to jeszcze ludzi, którzy wy-
głaszają hasła swobody i szczęśli-
wienia bliźniego!

Wróciłam więc na „Lipki”, te ci-
che, spokojne „Lipki” i poszłam
szukać jeszcze... Wszystkie więzie-
nia obeszłam, wszędzie byłam i na
Sadowej i na Jelizawetniskiej i na
Jekaterińskiej i w pałacu General
Gubernatora, na rogu Instytutowej
i Lewaszczyńskiej, czytałam wszyst-
kie napisy na ścianach więzień,
gdzie siedzieli i spędzali ostatnie
chwilie nieszczęśliwi skazani, ale
nie i nie — żadnej wzmianki,
czy notatki choć trochę podobnej
do charakteru jego pisma...

I tak przeszło dzień, dwa i ty-
dzień cały. Nareszcie zaczyna się
wyjaśniać, że Aleksander syn Pio-
tra, Kalinowski wymieniony w spi-
sie 127 osób zamordowanych to
tow. prokuratora czy coś podobne-
go. Ale zaraz znów mi mówią, że
jest jeszcze jakiś Kalinowski ma-
jący coś wspólnego z cackrownictwem.
Więc znova poszukiwania. Byłam
wszędzie, nawet w prosektorjum. —
Franciszka nie znalazłam. I rada
jestem, że niema i cieszyć się boję.
Wciąż zdaje mi się, że może jest
on gdzieś wśród ofiar, że znajduje go
lada chwila.

Teraz po odprawieniu nabożeń-
stwa i po niektórych wyjaśnieniach
zaczynam się trochę uspokajać, ale
postanowiłam bezwzględnie przy-
 pierwszej sposobności wyjechać stąd.
Co na to powie świat, jak to zro-
zumi Franciszek, jaż mi naprawdę
wszystko jedno.

Ci, którzy przeczyli to, co ja prze-
żyłam w ciągu tego tygodnia i któ-
rzy widzieli te wszystkie okropno-
ści, zrozumieją mnie i nie pojęli.
Ludzie zaś którzy nie posłajają ludz-
kiego bólu, którzy nie poszukali
swoich bliskich w tak strasznych
warunkach, zapewne nie wzruszą
się tem wszystkim. I oto po raz
pierwszy żalowałam, że nie mam
bliźszych szczegółów o Franciszku i
jego znajomych, że nawet nie znam
adresu p. Hietkiewicza. A teraz jak-
najprędzej na pociechę, a więc stąd,
apewnie się, że on zażół i cały...

Lecz oto jeszcze jeden obrzę:
Zakątek przy ul. Jelizawetniskiej
Nr 3.

Mały pałacyk — widać, że miesz-
kali tu niedawno ludzie bynajmniej. Są
piwnice, ślajnie, wozownia, gdzie
stały karety. Ale teraz to rzeczno,
tak rzeczno, tylko że nie dla bydła,
a dla ludzi.

Podłoga i ściany cementowe.
Wszędzie na ścianach ślady krwi,
szczątki, mazga i strzępy ludzkiego
mięsa.

Cała podłoga zalana krwią, a jest
jej tam tyle, że pokrywa ziemię na
centymetr grubą, lepka powłoką.

Pod ścianą leżały trzy duże kapki
jakieś — to ludzki mózg. Po lewej
sironie widać, coś alby szablencę,
jakieś haki i półki. Są to zapewne
przybory do wieszania i torturowa-
nia nieszczęśliwych ofiar, gdyż na jed-
nym z haków wisł sznur cały okrwie-
wiony.

Pierwszego dnia nie więcej nie
znaleziono, ale następnych dni asły-
szałam, że tam znova znaleziono w
piwnicach podobno żywcem zamro-
wanych...

Idę tam, wchodzę i własnym
oczom nie wierzę.

Na środku szopy jakiś otwór ni-
by piwnica czy coś podobnego i wi-
dząc znova na ścianach kawałki mię-
sa i mózgu. Spojrzeć co tam na
dnie się dzieje — nie mogłam, sil
mi zbliżyć. Ujrzałam tylko że obok
otwora stoi okrwawiony pień, a na
nim jakby mleczy czy szablencę całą
we krwi, nawet rękojeść zakrwawiona.
Od ciągłego osierzenia, szablencę to ma
wygląd starego, kachennego noża —
tak jest pośrodku cienka i wąska.
Uciekam stamtąd, w głowie mi się
męci...

Mówią mi jeszcze o różnych o-
kropnościach, które tam wykryto,
ale jaż sil nie mam ani dłużej po-
szukiwać, ani sprawdzać tych wie-
ści.

Giełda.

WARSZAWA 21-1 (Tel. własny).

Na giełdzie płacono dzisiaj za
rabie carskie (100) 181—178,50,
(500) 184,50—178.
Za dalskie (1000) 53,50—51,50
(250) 46,00, 45,00.
Franki 11,50—
Fanty 490.—485.
Dolary 129—128.



Materiały budowlane

z płaską i cementa są trwałe i tanie.
Udoskonalone maszyny do wyrobów cemento-
wych, dochówki, cegły, pastaków, rpr, cembro-
win i t. d. posiada na składzie

Fabryka maszyn RZEWUSKI i S-ka WARSZAWA,
Ordynacka Nr 7.



ŚWIERZBĘ

usuwa w ciągu 3 dni mydlana
„MASO P-PA HEBDA”
uznana przez powagi lekarskie.
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała,
z łatwością się zmywa wodą.
Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko „MASO P-PA
HEBDA” z świerzbowcem na etykiecie. Skłoki na 1—3—12 osób.
T-wo E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoral-
na 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha
„BKWOL-HEBDA”
Sprzedaż na Białostok: Filipowicz i Moskalewski, apteka

Są tam podobno i żywcem za-
marowani i same tylko odrębne
głowy i talowia bez głów...
Ale jaż patrzeć nie chcę, nie
mogę... uciekam...

Przełożył z rosyjskiego
Z. G.

Dr. med. Stefan Jermolowicz
z WARSZAWY
b. asystent kliniki onkolog. profesora
Helsara we Wrocławiu.
Choroby weneryczne, płciowe
skóry i włosów
ul. Stenkiwicz 5 (dawna Wasilkiwicz)
Przyjmuje od 9. 3 do 7 (Poniedziałek 3-4)

Dr. L. PRYBULSKI
z ŁODZI
Choroby skórne, włosów,
weneryczne i moczopłciowe
od 5—8 (od 3—4 dla pań)
ul. Sienkiewicza 18 i (dawna) Smolna, Nr
róg Lipowej) naprzeciwko Sebowu.

Dr. H. GRODZIŃSKI
z WARSZAWY
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Przyjmuje od 4 do 8.
Rynek Kościuszki 11.

Dr. M. ALTFELD
z WARSZAWY
Ordynator Szpitala Wenerycznego.
Choroby skóry, weneryczne
i moczopłciowe
przyjmuje w gab. Dr. Kryńskiego
od 4—7. Lipowa, 33.

Dr. med. JÓZEF JUDT
z WARSZAWY
Chor. wewnętrzne i dziecięce
Sienkiewicza 44 a.
Przyjmuje od godz 5—7. 106

Dr. I. NEUMARK
z Piotrogródu
b. ordynator Piotrogradzkiego szpi-
talnego szpitalu wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne
i moczopłciowe. (606—614).
od 3—8 p.p.
ul. Kilińskiego Nr 11 (b. Niemcewicz)

W hotelu RITZ
w BIAŁYMSTOKU
do wynajęcia
pokoje umeblowane
150 marek miesięcznie
Ogrzewanie centralne.

Ogłoszenia drobne.

angielskiego, francuskiego, niemieckiego,
stenografii, korespondencji, buchalterji.
kursu naturalnego, udzielają zapraszają
listów Instytut Smitha, Warszawa, Stenki-
wicz 3 Nr 170

Skradziona notes z pieniędzmi i
legitymacja wydana
przez Zarząd Budów. Wojsk. na imię urzę-
dnika Antoniego Zalewskiego. 205

Zgubiono paszport, wydany przez władzę
okupacyjną. Piotr Ignatowski, ul.
Gdańska Nr 1. 208

W Oddziale Urzędu Walki z Lichwą w-
kują posady Referenta i Sekretarza.
Informacje w Biurze Urzędu, ul. Krassow-
skiego 9, od 10—12 reno. 216

Zgubiono legitymację mydlaną przez
władze okupacyjne. Lejzer
Białostocki, ul. Żelazna Nr 5. 217

Zgubiono wojskowy bilet i legityma-
cję wydaną przez władzę
Polskie. Władysław Borowik, ul. Chwilela
Nr 19. 218

Zgubiono paszport, wydany przez
władze okupacyjne, Basze
Ryba Petlin, ul. Rabinowska Nr 16. 219